

Skowroński, Łukasz

"Mickiewicz-Słowacki-Krasiński.
Romantyczne uwarunkowania i
współczesne konteksty", pod red. Ewy
Owczarz, Jerzego Smulskiego, Łowicz
2001 : [recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 7/2, 135-141

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I ARTYKUŁY RECENZYJNE

Mickiewicz–Słowacki–Kraśiński. Romantyczne uwarunkowania i współczesne konteksty. Studia pod redakcją Ewy Owczarz i Jerzego Smulskiego, Wydawnictwo Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej, Łowicz 2001, str. 353.

Prezentowany tom to zbiór referatów wygłoszonych na konferencji naukowej, która odbyła się w Łowiczu w dniach 21–22 października 1999 r. z inicjatywy Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno–Pedagogicznej. O organizacji sesji zadecydowały okoliczności jubileuszowe. Przypadające w tym czasie rocznice urodzin i śmierci „trójcy wieszczów” (200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza, 190. rocznica urodzin i 150. śmierci Juliusza Słowackiego oraz 140. rocznica śmierci Zygmunta Kraśińskiego) sprzyjały refleksji nad funkcją i znaczeniem romantycznego dziedzictwa w literaturze epok późniejszych.

Efektom zastosowania przez uczestników naukowego sympozjum rozległych i wielorakich metod interpretacyjnych (wśród prezentowanych rozpraw są zarówno teksty z komparatystyki, szkice interpretacyjne, artykuły koncentrujące się na odczytaniu tylko jednego dzieła) jest podział konferencyjnych studiów na cztery – nierówne objętościowo – bloki tematyczne.

Jednym z ciekawszych problemów poruszanych w referatach umieszczonych w części pierwszej tomu jest kwestia uaktualnienia i, w pewnej mierze, gruntownej rewizji bądź weryfikacji koncepcji „trzech wieszczów” (tak silnie osadzonej w tradycji historycznoliterackiej); chęć zbadania zasadności „łączonego omawiania” dorobku Mickiewicza, Słowackiego i Kraśińskiego. Temu zagadnieniu poświęciła Monika Bojko studium – *Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Kraśiński w listach Teofila Lenartowicza*. Do niewątpliwych zalet omawianej pracy należy zaliczyć próbę uwypuklenia przez badaczkę pewnej sprzeczności w postawie „limnika mazowieckiego”. Z jednej strony Lenartowicz wielokrotnie wypowiadał się przeciwko wartościującym klasyfikacjom poetów emigracyjnych (nie zgadzał się ze sformułowaną w 1850 r. na łamach „Tygodnika Lwowskiego” i „Przeglądu Literackiego” koncepcją „trzech wieszczów”), z drugiej wszakże – nie stronił od hierarchizujących ustaleń. Badaczka, „cytując” bogatą spuściznę epistolarną autora *Lirenki* z lat 1854–1893, podjęła się trudu określenia Lenartowiczowskiej gradacji wielkich poetów emigracyjnych. Jak sama zaznaczyła na wstępie swych rozważań, nie jest to zadanie łatwe – rozległość tematu oraz rozproszenie materiałów źródłowych nie pozwalają ująć całokształtu stosunku Lenar-

towicza do poetyckiego dziedzictwa epoki. Mimo wielu trudności natury praktycznej (znaczna część korespondencji poety zalega dotąd w rękopisach) udało się badaczce uchwycić zasadniczy zarys owego odbioru. Bojko, stosując przekonującą argumentację, pokazała supremację autora *Dziadów*, zarówno w korespondencji Lenartowicza do pism krajowych oraz osób prywatnych, jak i w Lenartowiczowskich wykładach bolońskich wygłoszonych w Akademii im. Adama Mickiewicza.

Co warte podkreślenia, badaczka wskazała na charakteryzującą funkcję korespondencji Lenartowicza. Otóż w świetle swych listów poeta jawi się nie tylko jako aktywny uczestnik romantyczno-sentymentalnego kultu wieszczów, ale również jako baczny i wnikliwy obserwator zmieniających się gustów literackich. Zdaniem Bojko, „na kartach korespondencji autora *Lirenki* śledzić można stosunek poety do kształtującej się legendy mickiewiczowskiej, do prac krytyczno- i historycznoliterackich poświęconych twórczości Mickiewicza, Słowackiego czy Krasińskiego, a także zainteresowanie problematyką społecznego odbioru, wydaniami i przekładami dzieł” (s. 17).

Kwestia określenia roli i rangi poetów emigracyjnych, kreowania ich wizerunków jako wieszczów właśnie stała się treścią artykułu Mariusza Zawodniaka pt. „*Reakcyjny kanon*”, czyli *trójca wieszczów w klasowej wizji romantyzmu (karta z dziejów recepcji)*. Tekst cenny, o niepodważalnych walorach poznawczych. Zawodniaka nie interesują ubiegłowieczne losy samej koncepcji „trzech wieszczów” (stwierdza jedynie, że jest to koncepcja niezwykle ważna, płodna i twórcza). Rozważania zaś dotyczą zgłębienia wyjątkowego pod wieloma względami rozdziału w dziejach recepcji XIX-wiecznego mitu trzech wieszczów. Pierwsze powojenne dziesięciolecie, bo o tym rozdziale czasowym mowa w studium Zawodniaka, „nie jest początkiem totalnego rozpadu wspomnianej koncepcji, jest natomiast okresem przerwy w jej funkcjonowaniu” (s. 62). Badacz, pokazując kolejno znamienne dla tego czasu opinie krytyków literackich (m.in. wymienia tekst Wandy Leopold pt. *W walce z upiorami polonistyki*, będący reakcją na tezy zawarte w książce Stanisława Kozickiego *Dziedzictwo polityczne trzech wieszczów*), analizując poetykę socrealistycznych przedmów do wydań klasyków, przypominając wreszcie wystąpienie Kazimierza Wyki podczas historycznego zjazdu polonistów w 1950 r. (Wyka rozprawił się wówczas z całym dorobkiem badań nad polskim romantyzmem) – przechodzi do formułowania wniosków. Najważniejszy z nich brzmi: „bezpośrednią przyczyną rozpadu interesującej nas koncepcji [...] była klasowa interpretacja romantyzmu” (s. 65). Po drugie – „silnie osadzona w romantycznej tradycji kategoria wieszczka okazała się w latach pięćdziesiątych kategorią niezręczną, dalece kłopotliwą, a momentami nawet szkodliwą” (s. 69). Po trzecie wreszcie, pojęcie „wieszczka” zostało zastąpione przez kategorię „poety narodowego”.

Do interesujących i z pewnością ważnych głosów w dyskusji nad koncepcją „trójcy romantycznej” należy zaliczyć syntetyczne studium Barbary Szargot *Adam*

Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński w oczach Tadeusza Różewicza. Badaczka dowodzi, iż z analizy cyklu *Portretów z zeszytów szkolnych* Różewicza wypływają poważne wnioski na temat wizji literatury w oczach niewyrobionego jeszcze literacko czytelnika. Lektura trzech portretów wielkich poetów romantycznych (mowa o *Naszym Trzecim Wieszczu, Naszym Wieszczu Adamie* oraz *Julu Słowackim*) pozwala sporządzić swoisty „ranking” poetów-wieszczów, w którym Krasiński zdecydowanie zajmuje trzecie miejsce, o przodownictwo walczą zaś Mickiewicz ze Słowackim. Ten drugi ostatecznie zwycięża. Co istotne, przyczyna niższej pozycji Mickiewicza tkwi, zdaniem badaczki, w antysemityzmie – „Mickiewicz jest w cyklu *Portretów* konsekwentnie zestawiany z Żydami (w antysemickim kontekście)”. Szargot zwróciła poza tym uwagę na familiarny ton, humor *Portretów*, jak również na panujący wszechwładnie w zeszytach uczniowski, nieporadny sposób myślenia. Za szczególnie ważną konstatację należy uważać końcowe stwierdzenie badaczki: „Cykl *Portretów z zeszytów szkolnych* ma urok tragifarsy: w pierwszym momencie śmieszny, po uważnym przeczytaniu – przeraża” (s. 42).

Pozostałe dwa studia, wchodzące w skład części pierwszej tomu, choć nie podważają zasadności „łącznego omawiania” dorobku Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, nie mają już jednak aspiracji do ustalenia rankingu poetów-wieszczów. Propozycja Doroty Kozickiej – *Echa włoskich wędrówek trzech wieszczów w relacjach podróżnych Jarosława Iwaszkiewicza* – podejmuje ważny nie tylko w literaturze polskiej motyw romantycznego *hominis viatoris*. Należy się zgodzić z naczelną konkluzją badaczki, że w *Księżce o Sycylii* oraz *Podróżach do Włoch* Iwaszkiewicza, jak również w pozostałych dwudziestowiecznych literackich relacjach z podróży (poetyckich i prozatorskich), można wyodrębnić wyraźny nurt zakorzeniony w tradycji romantycznej. Kozicka, poruszając wiele problemów już przedyskutowanych przez krytyków literackich i trwale obecnych w ustaleniach historycznoliterackich (interesuje ją m.in. znaczenie wędrówek romantyków dla współczesności, charakter i znaczenie romantycznej opozycji Północ-Południe), pokazała doskonale, jak ważnym komponentem świadomości kulturowej formacji polskich pisarzy okresu międzywojennego była znajomość biografii i twórczości wieszczów oraz znajomość tradycji (mitu) „wygnańca polskiego”. Zdaniem badaczki, potrzeba dokumentowania europejskości kultury polskiej, otwartość na kulturę i syntezę mitów polskich z mitem europejskim, tak widoczna w zaprezentowanych przez nią książkach Iwaszkiewicza, jest wspólnym dziedzictwem romantyków i pisarzy epok późniejszych.

Ostatni z tekstów tej części tomu – *Trójca wieszczów a Michał Bakunin* – wyszedł spod pióra Antoniego A. Kamińskiego. Zgodnie z intencją badacza, studium to należy traktować jako próbę wypełnienia luki w historiografii polskiej. Kamiński do wcześniejszych i prekursorskich ustaleń Wiktora Weintrauba (W. Weintraub, *Mickiewicz – Bakunin*, „Kultura”, Paryż 1949, nr 8) dodaje kilka uzu-

pełniających szczegółów i podejmuje dyskusję z niektórymi opiniami cenionego badacza. Artykuł Kamińskiego, rzucający światło na przemilczane dotąd wątki analizowanego zagadnienia, stanowi ważny i godny odnotowania przyczynek do wieloaspektowych oraz wielokierunkowych rozpraw poświęconych kontaktom Bakunina z Polakami.

Rozprawy z części drugiej tomu, objętościowo najobszerniejszej (13 tekstów), to współczesne odczytania twórczości Mickiewicza. Zawarte tu refleksje zorientowane są wielokierunkowo. Obok szkicu interpretacyjnego Kazimierza Cysewskiego, poświęconego motywowi Anioła Stróża w III części *Dziadów*, znajdziemy dociekliwe uwagi Macieja Szargota na temat „ja” mówiącego w lirykach lozańskich (rozważania Szargota stanowią cenny materiał do badania pokładów autobiograficznych w utworach romantycznych).

Na podkreślenie zasługuje studium Janusza Skuczyńskiego („*Róża*” *Stefana Żeromskiego* – „*Dziady*” roku 1905). Skuczyński, zajmując się zagadnieniem stosunku *Róży* do dramatu Mickiewicza, tylko pozornie podąża tropem pierwszych recenzentów i komentatorów dzieła Żeromskiego – Włodzimierza Jampolskiego oraz Romana Zimanda. Nowatorstwo propozycji Skuczyńskiego polega na zmianie optyki interpretacyjnej i zastosowaniu odmiennej metody badawczej. Zdaniem autora omawianej rozprawy traktowanie tekstu Żeromskiego jako „*Dziadów* roku 1905” („*Dziadów* polskiego modernizmu”) możliwe jest nie tyle dzięki wydobyciu zewnętrznych podobieństw jednego dzieła do drugiego, co raczej dzięki pokazaniu paralelizmu metafizyczno-ziemskiego w obrębie prezentowanego przez Żeromskiego świata przedstawionego: „ogład sposobu rozwiązania tej kwestii w *Róży* sytuuje nas w rezultacie w samym centrum problemu relacji zachodzących między obu utworami” (s. 181).

Do ważnych wniosków dochodzi Katarzyna Kuracka w artykule *Grażyna – Sercem też całym wydawała męża*. Przeciwwstawiając się standardowemu odczytaniu bohaterki utworu Mickiewicza jako postaci konwencjonalnej czy schematycznej, Kuracka próbuje zdefiniować nowe tendencje w Mickiewiczowskiej sztuce. Zdaniem badaczki oryginalna metoda kreowania postaci przez poetę polega głównie na łamaniu sztywnych i rygorystycznych wymogów poetyki klasycystycznej. Trudno podważyć argumentację Kurackiej, iż „daleko posunięta personalizacja i uczłowiczanie wydaje się naczelną zasadą rządzącą Mickiewiczowską poetyką i widzeniem świata” (s. 89).

Jedna z bardziej interesujących analiz wyszła spod pióra Leokadii Kaczyńskiej (*O najnowszych inscenizacjach „Dziadów” Adama Mickiewicza*). Badaczka stawia tezę, iż konfrontacja czterech najnowszych premier *Dziadów* (Adama Sroki – Opole 1997, Adama Orzechowskiego – Zielona Góra 1997, Grzegorza Mrówczyńskiego – Jelenia Góra 1998 oraz Andrzeja Waldena – Bydgoszcz 1998) pozwala zauważyć charakterystyczne tendencje w sposobie pojmowania relacji między dramatem a teatrem; mowa o praktykach współczesnych reżyserów, po-

legających na instrumentalnym traktowaniu pierwowzoru literackiego, jak również na bezceremonialnym podporządkowaniu go indywidualnym zamysłom interpretacyjnym. Inscenizacje te, zauważa trafnie badaczka, „dokumentują zdezaktualizowanie się niektórych składników najważniejszego obszaru tradycji narodowej oraz ich nieprzystawalność do współczesnej rzeczywistości” (s. 126). Kaczyńska uważa też, że poszukiwania nowej formuły inscenizacyjnej dla romantycznych tekstów, próby wydobywania spod anachronicznego paradygmatu tych wartości, których dotąd nie dostrzegano – zakończyły się połowicznym sukcesem. Efektem odrzucenia macierzystego kontekstu dzieła jest bowiem z jednej strony symplifikacja treści, z drugiej zaś – sygnowanie rzeczywistości pozbawionej głębi i waloru dramatycznego, jak również zatracenie ideowej oraz artystycznej wielogłowości dzieł romantycznych. Poza tym badaczka trafnie połączyła w jedną całość głosy naukowych autorytetów o anachroniczności romantycznego paradygmatu ze zmianami historycznych realiów (faktem odzyskania w 1989 r. narodowej suwerenności). Zastrzeżeń nie wzbudza też konstatacja Kaczyńskiej, iż mocno eksponowany przez współczesnych reżyserów „bagaż” audiowizualny i medialny nie stanowi zasadniczego kontekstu interpretacyjnego *Dziadów*.

Osobną wreszcie grupę tekstów części II prezentowanego tomu stanowią studia, w których uwaga badaczy koncentruje się na zgłębianiu związków między poszczególnymi utworami. Problemem intertekstualności zajmuje się m.in. Anna Gomółka (w artykule *Ślady intertekstualne: Adam Mickiewicz – Konstany Ildefons Gałczyński* autorka wykorzystała teorię transtekstualności Gerarda Genette'a) oraz Magdalena Ciupek (*Pomiędzy tekstami – Adama Mickiewicza i Friedricha Schillera kłopoty z nazwą*).

Trzeci blok zagadnieniowy recenzowanej książki otwierają rozprawy dotyczące naczelnych motywów twórczości Juliusza Słowackiego. I tak Dariusz Tomasz Lebioda („*Blady pierścionek Dyjanny*”. *Motywy lunarne w poezji Juliusza Słowackiego*) pokazał przekonująco, iż obrazom księżycy i symbolice lunarnej Słowackiego patronuje malarstwo Caspara Davida Friedricha; zdaniem Lebiody romantyczny smutek, nostalgia, jak również tęsknota do rzeczywistości idealnej (konstytuujące świat przedstawiony *Księżycy*), zdradzają Friedrichowską proweniencję. Interesującym, choć – niestety – jedynie zasygnalizowanym przez badacza problemem, jest zwrócenie uwagi na astrologiczny aspekt narodzin Słowackiego. Wbrew sugestiom Lebiody przeniesienie rozważań o wyobraźni poetyckiej w obręb astrologii, wróżbiarstwa czy magii mogłoby stanowić pomijany dotąd kontekst interpretacyjny twórczości poety.

Anna Pawlusiewicz (*Gotycyzm w powieściach poetyckich Juliusza Słowackiego*), tropiąc motywy gotyckie i frenetyczne w *Żmii*, *Mnichu*, *Janie Bieleckim*, *Arabie*, z jednej strony rekonstruuje poetykę młodzieńczych utworów Słowackiego, z drugiej zaś – przeciwstawia się tym wypowiedziom krytyków, zarzucającym Słowackiemu bierne naśladowanie innych autorów (Mickiewicza, Malczew-

skiego, Szekspira, Hugo). Pawlusiewicz dowodzi, że liczne nawiązania do wyżej wymienionych pisarzy mają w powieściach poetyckich Słowackiego wyłącznie charakter aluzyjny. Są efektem nie tyle bezmyślnego kopiowania, co raczej świadectwem ogromnej wrażliwości literackiej poety, która „wyrażała się w potrzebie zmanifestowania swojego stosunku do motywów, postaci, idei, jakie znalazł u innych, we własnej twórczości” (s. 261).

Ewa Nawrocka w artykule *Juliusz Słowacki od Aniołów* pokazała natomiast, iż także motyw anioła należy zaliczyć do konstytutywnych elementów poezji Słowackiego. Na podkreślenie zasługuje konkluzja badaczki, iż angelologiczna wyobraźnia poety stanowi m.in. narzędzie poznania istoty bytu. Jest poza tym znakiem oryginalnej antropologii Słowackiego, opartej na własnej hermeneutyce *Pisma Świętego*.

Stopień oddziaływania twórczości Słowackiego na teksty innych pisarzy, fenomen intensyfikacji wpływów autora *Kordiana* w literaturze polskiej, źródła fascynacji i oczarowania niezwykłą osobowością romantycznego poety – to kolejny ważny wątek problemowy części III tomu. Rozważania z zakresu historii i socjologii literatury odnajdziemy zarówno w tekście Ewy Owczarz *Juliusz Słowacki w Laokoonie Aleksandra Niewiarowskiego*, jak i w artykule Jana Jakóbca *Kazimierz Tetmajer czyta Juliusza Słowackiego*.

Książkę zamykają dwa studia o Zygmuncie Krasińskim. Anna Krysztofiak w rozprawie *Zwierciadła wód, przestworza niebios, podziemne otchłanie – wśród poetyckich przestrzeni Zygmunta Krasińskiego* dostrzegła dwie tendencje w tekstach poety: „postrzeganie wody i przestrzeni jako miejsca upragnionej śmierci oraz przeciwstawny nurt, wiążący te same przestrzenie z ideą zmartwychwstania czy dotarcia do prawdy” (s. 321). Autorka omawianego artykułu na kilku wybranych utworach (m.in. *On, Fryburg*, fragment *Przedświtu*) bada konfigurację owych motywów, rodzaj obrazowania poetyckiego, jak również stopień ambivalencji symboliki żywiołu w twórczości Krasińskiego. Krysztofiak interesują też związki podświadomości z archetypami, wpływy kultury i konwencji literackich. Przywoływane przez badaczkę obrazy pokazują, „jak trudno jest oddzielić podświadomość od konwencji, do czego dążył Bachelard, np. rozrachunek z życiem i śmierć w wodzie jest wyrazem kompleksu wody w twórczości poety, ale odsyła nas również do romantycznych wypraw na morze czy jezioro, czynionych w poszukiwaniu własnej tożsamości” (s. 333).

Artykuł Wojciecha Gutowskiego pt. *Rewolucja i eschatologia (Zygmunt Krasiński – Tadeusz Miciński)* należy natomiast traktować jako ważny głos wśród współczesnych charakterystyk „romantycznej genealogii polskiego modernizmu”. Ważny z co najmniej dwóch względów. Po pierwsze, badacz zaproponował rewizjonistyczną hermeneutykę, polegającą na przewartościowaniu kanonicznych interpretacji *Nie-Boskiej komedii* Krasińskiego. Intencją Gutowskiego było wydobycie na plan pierwszy tych znaczeń, które traktowano dotychczas marginal-

nie, jak również uwzględnienie możliwości lektury bliskiej świadomości młodopolskiej. Po drugie, Gutowski przeciwstawił się praktykom obowiązującym do tej pory w badaniach nad modernistyczną recepcją tradycji romantycznej. Dotychczas główną funkcję modelującą światopogląd Młodej Polski krytycy literaccy przyznawali twórczości Mickiewicza i Słowackiego. Autor omawianego tekstu, przyglądając się intertekstualnemu dialogowi między *Nie-Boską* a *Kniaziem Piatomkinem* Tadeusza Micińskiego, pokazał w sposób przekonujący, iż „obraz młodopolskiej recepcji romantyzmu nie może być pełny bez uwzględnienia twórczości autora *Irydiona*” (s. 334).

Czas na pewne refleksje ogólne, jakie przynosi lektura całości. Zważywszy, że opracowanie edytorskie książki jest staranne i nie wzbudza zastrzeżeń, można przejść do ocen czysto merytorycznych. Z rzeczy podstawowych – tom z Łowicza imponuje bogactwem materiału, mieści w sobie ciekawe propozycje badawcze, wielokierunkowe i wieloaspektowe analizy, jak również rozstrzygnięcia genologiczne. Zamieszczone tu studia można traktować jako przyczynek do nowego, często nowatorskiego odczytania utworów romantycznych; jako próbę wydobywania spod anachronicznego już paradygmatu wartości i treści dotychczas jedynie sygnalizowanych bądź pomijanych.

Zastanawia natomiast objętościowa nieproporcjonalność poszczególnych części tomu. Tylko na podstawie lektury spisu treści można dojść do interesujących wniosków nad przyczynami takiego a nie innego rozkładu akcentów. Nawiązując do omówionego przez nas artykułu Mariana Zawodniaka stwierdzamy, iż uczestnicy konferencji w Łowiczu, świadomie lub nieświadomie, potwierdzili zaproponowane przez wspomnianego badacza hierarchiczno-rankingowe ustalenia – Mickiewiczowi poświęcono aż 13 rozpraw, Słowackiemu – 7, Krasińskiemu jedynie 2. Proporcje te oddają jak widać pewne ogólne tendencje współczesnej recepcji poetów romantycznych.

Łukasz Skowroński

Janusz Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, Warszawa–Pułtusk 2000, str. 552 +2 mlb + mapa.

80-rocznica wojny polsko-sowieckiej 1920 r. obchodzona uroczystie na terenie całego kraju, zaowocowała licznymi opracowaniami poświęconymi wydarzeniom trudnych lat odbudowy niepodległego państwa. Wśród nich wyróżnia się zarówno objętością, jak i tematem jaki podjął autor praca dr. hab. Janusza Szczepańskiego, pracownika Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku, a zarazem kierownika pułtuskiego oddziału Archiwum Państwowego m. st. Warszawy.